

---

---

**SERGIUSZ LEOŃCZYK**

## **POLONIA W MINUSIŃSKU – WCZORAJ I DZIŚ**

W guberni jenisejskiej miastami z liczną polską diasporą były, oprócz Krasnojarska, Kańsk i Minusińsk. Polscy zesłańcy mieszkający pod koniec XIX wieku w Minusińsku oraz powiecie minusińskim rejony te nazywali „rajem Sybiru”, bo było tam „ciepło, dobre plony, spławne rzeki.”<sup>1</sup> Maria Wojciechowska-Korzeniowska tak wspominała Minusińsk owych czasów:

O ile pamiętam Minusińsk liczył może 14 000 mieszkańców. Miasto przeważnie o budynkach drewnianych, tylko parę domów kupców minusińskich było murowanych, jak również murowane były cerkwie, Muzeum Minusińskiego kraju i przytułek dla starców. Miasto położone jest przy samym brzegu „Protoki” (miasto leży na wyspie na Jenisieju). W głąb lądu miało 5-6 ulic ciągnących się równoległe do pierwszej „Nabereżnej” (przybrzeżnej) i parę ulic poprzecznych. Ulice bruku nie miały, chodniki były przeważnie na głównej ulicy i tylko przy tych domach, gdzie właściciele sami to zrobili (chodniki z płaskich płyt wyrąbywanych z okolicznych gór, koloru zielono-szarego). Ale ponieważ gleba była dość piaszczysta, nie pamiętam, abyśmy tonęliśmy w błocie. Przeważnie każdy dom miał gospodarcze zabudowania, bo mieszczanie trzymali krowy, konie i inne domowe zwierzęta oraz drób. Życie toczyło się spokojnie, bez pośpiechu, ruch w mieście był nieduży, tylko w dni targowe zjeżdżały się okoliczne wsie na targ. Ponieważ były 3 place targowe, to we wtorek, piątek i sobotę kolejno na tych placach można było kupić wszystko. Najlicniejszy targ był zwykle w sobotę na tym placu, gdzie stał dom, w którym myśmy mieszkali, ale najatrakcyjniejsze były jarmarki doroczne Minusińskie. Zjeżdżało się moc ludzi i z bliska, i z daleka, włościanie i kupcy. Licznie też przyjeżdżali Tatarzy<sup>2</sup> z ułusów (osiedli) rozrzuconych po Stepie Abakańskim, w swoich regionalnych strojach, w baranich futrach skrojonych na ich modę: były to futra czarne lub białe z przodu długości normalnej, a z tyłu miały półokrągły niby tren obramowany futrem lub ozdobiony haftem. Na nogach mieli swego wyrobu miękkie skórzane obuwie ściągnięte przy kolanie rzemykiem, na głowach futrzane czapki. Tatarki ubrane tak samo z masą warkoczyków z obydwóch stron głowy.<sup>3</sup>

Istotnie tak było, bowiem Minusińsk jakkolwiek był maleńkim miastem odgrywał jednak wówczas w tym rejonie Syberii znaczącą rolę handlową i był dobrze rozwijającym się ośrodkiem kupieckim. Widać było tu problem wza-

---

<sup>1</sup> E. Kaczyńska, *Syberia największe więzienie świata (1815-1914)*, Warszawa 1991, s. 39.

<sup>2</sup> W XIX i na początku XX wieku tak nazywano przodków dzisiejszych Chakasów.

<sup>3</sup> M. Wojciechowska-Korzeniowska, *Wspomnienia*, mps, s. 50-51, kopia w Archiwum Haliny Wojciechowskiej, cz. III.

jemnych relacji pomiędzy gospodarczym statusem a dążeniem lokalnych władz do jego rozwoju kulturalnego. Rzec też można, że miasto to stało się wówczas prawdziwą „stolicą” Polonii południowej Syberii a ośrodkiem łączącym polską społeczność w tym niewielkim kupieckim mieście było Muzeum Krajoznawcze utworzone w 1877 roku przez Mikołaja Martjanowa. Założyciel muzeum urodził się w (1844) w rodzinie strażnika leśnego służącego w guberni wileńskiej, a jego matka była Polką, która zadbała o wykształcenie syna. W 1872 roku uzyskał on dyplom prowizora, tj. tytuł zawodowy nadawany w ówczesnej Rosji pracownikom aptek po dwuletnim kursie uniwersyteckim oraz praktyce zawodowej i rozpoczął pracę w aptece w Kazaniu. Niebawem jednak rozstał się z tym miastem i wyjechał na Syberię, tam bowiem widział szersze możliwości do rozwoju swoich zainteresowań przyrodniczych. Nie znamy dzisiaj motywów osiedlenia się jego w Minusińsku, skądinąd jednak wiadomo, że to niewielkie miasteczko leżące w Kotlinie Minusińskiej miało swój specyficzny „klimat” społeczny stanowiący swoistą podniętę do wielorakich działań przyczyniających się do jego rozwoju. Tu znalazł więc M. Martjanow sprzyjające okoliczności do różnego rodzaju działań jako człowiek naznaczony ideą tworzenia rzeczy nowych. W centrum jego zainteresowań znalazła się myśl utworzenia w mieście muzeum krajoznawczego, i to nie tylko jako placówki gromadzącej różnego eksponaty, lecz również jako ośrodka kulturotwórczego integrującego jego społeczność, stanowiącego żywe źródło myśli i wiedzy o regionie oraz jego historii. Była to trafna decyzja, której sprzyjała akceptacja miejscowych władz, dodajmy akceptacja administracyjna bo na utworzenie tej placówki niemałe sumy wyasygnował sam inspirator.

Z założycielem muzeum znającym język swojej matki współpracowali mieszkający w Minusińsku Polacy – Narcyz Wojciechowski, Władysław Korzeniowski, W. Nikitska, J. Kochanowski, Aleksander Stankiewicz, Aleksander Rzyszewski i Dominik Przygodzki. Byli oni aktywnymi współpracownikami muzeum, dostarczali do niego różne eksponaty, nieraz zasilali go jakimiś kwotami, uczestniczyli w opisywaniu i katalogowaniu zbiorów. Wacław Świącicki prowadził obserwacje meteorologiczne od sierpnia 1883 do marca 1884 roku (wyniki jego pracy opublikowane są w gazecie „Sybir”). W. Nikitska przygotowała zielniki flory południowego Jeniseju. Eugeniusz Różycki i A. Kondratowicz zorganizowali ekspedycję na ujbatski step i dostarczyli do muzeum okazy węgla kamiennego z uroczyska Czarny Jar. To wszystko potwierdza w jakimś stopniu współudział Polaków w życiu tej placówki, którym zesłańczy nieraz los nie przeszkadzał w tym by dać coś pożytecznego miastu, w którym wypadło im żyć, wpisując się przez to w jego historię, jak np. Narcyz Wojciechowski jeden z aktywniejszych współpracowników wspomnianego muzeum, wchodzący w skład jego zespołu naukowego, wielokrotnie wybierany był ławnikiem Rady Miejskiej (Dumy) w Minusińsku. Dodajmy zarazem, że jego postać utrwalona została w powieści pt. *Wzgórze błękitnego snu*, autorstwa Igora Newerlego.<sup>4</sup> Nie będzie też nic z przesady jeśli przypomnimy, że oprócz przedsiębiorczości, która cechowała N. Wojciechowskiego, Człowieka cieszącego się szacunkiem władz miejskich Minusińska i całej społeczności tego miasta był on

---

<sup>4</sup> W. Masiarz, *Prawda i fikcja literacka w powieści Igora Newerlego „Wzgórze błękitnego snu”*, „Zesłaniec” nr 4, 1999, s.100-122.

otwarty na niesienie pomocy innym. W swoich wspomnieniach powracając do różnych form działalności społecznej na Syberii napisał:

Wszystko to razem nie tylko stanowi moją moralną nagrodę za uczciwą, szeregu lat dla społeczeństwa, z którym zmuszony byłem żyć, lecz niezbitym służy dowodem, że my Polacy mogliśmy w tych moskalach, w których ryczałtowo zmuszano nas widzieć wrogów, mieć życzliwych i szczerych przyjaciół, gdyby pomiędzy nami ludem Polskim i ludem Rosyjskim nie stał na straży rosyjski rząd, co z własnych interesów nie dopuszcza do wzajemnego porozumienia się narodów, a przeciwnie stale, wszelkimi środkami stara się wzbudzać wzajemną nienawiść.<sup>5</sup>

Kreśląc skrótowy obraz minusińskiego muzeum wspomnieć też należy, że jego twórca i dyrektor M. Martjanow przebywał w 1896 roku w Królestwie Polskim na zaproszenie kupcowej Jewdokji Kuzniecovej, gdzie zapoznał się z działalnością placówek muzealnych w Warszawie i nawiązał kontakty naukowe z polskimi uczonymi. Minusińskie Muzeum Krajoznawcze współpracowało też z botanikiem Edwardem Janczewskim z Uniwersytetu Jagiellońskiego, który opracował opis minusińskiej flory oraz z profesorem tegoż uniwersytetu, antropologiem Julianem Talko-Hryncewiczem, założycielem muzeum w Troiskosawsku na granicy Rosji z Mongolią, wybitnym badaczem ludów mongolskim na Zabajkale. Dodajmy tu zarazem, że pogłos działalności tego muzeum utworzonego i kierowanego przez M. Martjanowa rezonował dość szeroko w ówczesnej Rosji, a ichtiolog z Sankt Petersburga Nikołaj Warpachowski usystematyzował gatunki ryb i wysłał swoje opracowania do biblioteki muzeum.<sup>6</sup>

Biblioteka przy muzeum była jedną z pierwszych publicznych placówek tego typu na Syberii i została utworzona na początku 1878 roku. Pod koniec XIX wieku jej księgozbiór liczył już ponad 20 000 książek, obecnie zaś posiada ponad 100 000 egzemplarzy. W większości książki były darowane przez autorów, towarzystwa naukowe oraz różne prywatne osoby, a tylko znikomą część nabywano drogą zakupu. Największym księgozbiorem w języku obcym jest zbiór literatury w języku polskim. Obecnie polski księgozbiór liczy 1051 egzemplarzy, w tym 592 książki i 459 czasopism oraz gazet. Wśród ofiarodawców byli m.in.: zesłaniec polityczny Gleb Krzyżanowski, który podarował muzeum 44 książki, Wiktor Kurnatowski – 27 książek, Mikołaj Podwysocki z Jenisejska oraz przedstawiciele rodzin Wojciechowskich i Korzeniowskich, a także felczer Jan Rożański (książki oznaczone imiennym ekslibrisem).<sup>7</sup> Najwięcej książek o charakterze naukowym nadsyłano z Uniwersytetu Warszawskiego i Państwowego Muzeum Zoologicznego w Warszawie. Znaczną część polskiej literatury

<sup>5</sup> N. Wojciechowski, *Moje wspomnienia*, Archiwum Haliny Wojciechowskiej zdeponowane w Archiwum Zarządu Głównego Związku Sybiraków w Warszawie, obecnie przekazane w depozyt Ośrodka „Karta” w Warszawie, s. 19-20. Niech mi wolno będzie tu wyrazić opinię, że decyzja o tym depozycie pozbawiła w jakimś stopniu znaczenie naukowe Zarządu Głównego Związku Sybiraków, z którego archiwum tak skrzętnie tworzonego przez śp. Janusza Przewłockiego korzystali badacze stosunków polsko-rosyjskich zajmujący się wiekiem XIX oraz zesłaniami i deportacjami do Związku Radzieckiego w okresie drugiej wojny światowej i w pierwszych latach po jej zakończeniu.

<sup>6</sup> L. N. Jermołajewa, *Muzeum a Polacy*, „Rodacy” 2000, nr 3 (11), s. 7, Abakan.

<sup>7</sup> Archiwum Regionalnego Muzeum Krajoznawczego im. N. M. Martjanowa w Minusińsku, zespół rękopisów, inw. 1, vol. 79, k. 24; vol. 84, k. 33.

otrzymano od Eugeniusza Sawienkowa, który w latach 1900-1907 pracował w Warszawie, a w latach 1908-1911 był dyrektorem minusińskiego muzeum. Najstarszą w księgozbiornie polskiej jest książka pt. *Szachy grać przez Fieldinga*, wydana we Wrocławiu (1809). Swoje naukowe opracowania z dedykacją dla założyciela muzeum i jego wieloletniego dyrektora M. Martjanowa ofiarował wspomniany już Julian Talko-Hryncewicz. Wśród polskiej literatury znajduje się też unikatowe dzisiaj pierwsze paryskie wydania poezji Adama Mickiewicza. Przekazywane książki były wydawane przeważnie w Warszawie, Krakowie i Lwowie oraz w Sankt Petersburgu. Wśród czasopism zgromadzonych w bibliotece są: „Atheneum”, „Ziemia”, „Widnokrąg”, „Przegląd Tygodniowy”, „Życie Polskie”, „Myśl Polska” oraz wydawana w Piotrogradzie w latach 1915-1917 gazeta „Głos Polski”. Polską literaturę pozyskiwano w miarę możliwości aż do 1939 roku; zatem późniejszych wydań w języku polskim jest niewiele i dopiero od pewnego czasu po rozpadzie Związku Radzieckiego polski księgozbiór zaczyna się powiększać.<sup>8</sup>

Największy wkład w rozwój nowo powstałego muzeum wniósł zesłaniec polityczny z Królestwa Polskiego Feliks Kon. W pamięci minusińskich krajoznawców zapisał się on jako autor monografii tej placówki pt. *Istoriczeskij oczerk Minusinskogo miestnogo muzieja za 25 let (1877–1902)*, wydanej w Kazaniu w 1904 roku. („Studium historyczne minusińskiego miejscowego muzeum za okres 25 lat...”). Publikacja to swoiste kompendium wiedzy dotyczącej dziejów tej placówki i jej różnorodnych zbiorów, która gdy rozpoczynała swoją działalność w roku 1887 liczyła 1362 eksponaty, natomiast na początku wieku XX zbiór ten liczył już 65 000.<sup>9</sup> Dużą rolę w kompletowaniu eksponatów dla muzeum przypisuje się wspomnianemu już F. Konowi, który aktywnie uczestniczył w ekspedycjach organizowanych przez tę placówkę oraz prowadził korespondencję z wieloma uczonymi z Sankt Petersburga. W Minusińsku napisał on na podstawie materiałów zebranych w Jakucji, pracę z zakresu etnografii pt. *Fizjologiczne i biologiczne dane o Jakutach*, wydaną w 1899 roku. Eseje i opowiadania F. Kona były drukowane m.in. w rosyjskich gazetach i czasopiśmie: „Wostocznoje Obozrienije” (Irkuck), „Stiepoj Kraj” (Omsk), „Sibirskaja Żyźń” (Tomsk), „Sibir” (Sankt Petersburg). W „Rosyjskim Dzienniku Antropologicznym” wyszło jego opracowanie dotyczące Kaczyńców (dzisiejszych Chakasów). W 1902 roku został wydrukowany zbiór opowiadań z życia minusińskich staroobrzędowców (Rosjanie mieszkający na Syberii od dwóch i więcej pokoleń) pt. *Skazki sibirskoj diejstwitielnosti* („Bajki o syberyjskiej rzeczywistości”). Na podstawie własnych obserwacji i materiałów archiwalnych minusińskiego muzeum F. Kon napisał opracowanie pt. *Swadiebnyje obyczaje u minusińskich starożyłow* („Obyczaje ślubne u staroobrzędowców Minusińska”). Dzięki rekomendacji dyrektora M. Martjanowa, osoby powszechnie szanowanej w środowiskach naukowych, F. Kon został wybrany na członka Wschodniosyberyjskiego Oddziału Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego w Krasnojarsku. W latach 1902-1903 kierował on ekspedycją do Kraju Urianchajskiego (była Republika Tuwa). Wkrótce jednak okazało się, że do przekro-

<sup>8</sup> S. Leończyk, *Polskij fond naucznoj biblioteki regionalnego krajevedceskogo muzea im. N. M. Martjanowa w g. Minusinske. Polska kniga w prijenisejskom kraje. Sbornik katalogov i nauczno-informacionnych materialov*, Abakan 2008, s. 57-60.

<sup>9</sup> G. Jaworskij, *N. M. Martjanow*, Krasnojarsk, 1969, s. 44.

czenia granicy nieodzowne było posiadanie paszportu ponieważ Tuwa znajdowała się wówczas poza granicą rosyjskiego imperium i F. Kon zmuszony był powrócić do Minusińska. Telegram do Petersburga wprowadził zamieszanie wśród petersburskiej elity uczonych – o ekspedycji było już wiadomo w europejskich kręgach naukowych! Dzięki staraniom Dmitrija Klemenca i wiceprzewodniczącego Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego Piotra Siemionowa Tianszańskiego badacz ten otrzymał szybko paszport i udał się do Tuwy. Ekspedycja trwała od wiosny do zimy 1902 roku i od wiosny do jesieni 1903 roku, a jej pokłosem dzięki zapobiegliwości F. Kona była unikatowa kolekcja 2300 przedmiotów związanych z życiem codziennym Tuwińców i Chakasów. Najwięcej było w niej obiektów związanych z lamaizmem i szamanizmem. Na inne eksponaty składały się narzędzia tortur oraz przedmioty związane z rolnictwem i środkami transportu Tuwińców (m.in. model łodzi „onczaga”, siodła dla koni, byków i reniferów). Szczególnie ciekawy jest zbiór sztuki tuwińskiej – przedmioty ozdobne wykonane z kamienia, drewna, kory i żelaza. W większości kolekcje te są obecnie przechowywane w rosyjskim Muzeum Etnograficznym w Sankt Petersburgu<sup>10</sup>. Kilka pochodzących z tej ekspedycji przedmiotów stanowi do dzisiaj dumę minusińskiego muzeum. Cenne są też pamiętniki pisane przez F. Kona podczas wyprawy. W czasie ekspedycji prowadził on też Tuwińcom szczepienia przeciwko ospie, bo w Tuwie nie było wówczas żadnych lekarzy. W sierpniu (1903), po zakończeniu ekspedycji, F. Kon wystąpił w Irkucku z wykładem na posiedzeniu Wschodniosyberyjskiego Oddziału Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego. Posiedzenie to miało charakter zamknięty, gdyż prelegent jako zesłaniec polityczny nie dostał od generała-gubernatora pozwolenia na publiczne wystąpienie<sup>11</sup>. Antropologiczny wydział Towarzystwa Przyrodników w Moskwie wyróżnił go złotym medalem i prestiżową nagrodą im. Rascwietowa, co przeraziło miejscowego isprawnika – bowiem wedle jego przekonania przestępcy polityczni nie mogli i nie mieli prawa otrzymywać tego rodzaju wyróżnień! Autorytet naukowy F. Kona był jednak tak wielki, że władze uczyniły w tym przypadku odstępstwo od tej zasady – co zresztą stosowano nieraz wobec zesłańców politycznych, np. wobec B. Dybowskiego czy W. Sieroszewskiego i zezwoliły mu na wyjazd z Syberii do europejskiej części Rosji.<sup>12</sup>

Historia minusińskiego muzeum to nie tylko udział Polaków w różnorodnych formach jego działalności – organizatorskiej, naukowej, bibliotecznej ale również wspierali oni budowę nowego gmachu tej placówki, przekazanego jej w maju 1890 roku, w którym działa ona do dni dzisiejszych. Wielkim fundatorem budowy był zesłaniec postyczniowy Narcyz Wojciechowski. Rodzina Wojciechowskich i Korzeniowskich położyła wielkie zasługi na polu integracji polskiej społeczności w Minusińsku i na południu guberni. Maria Korzeniowska-Wojciechowska tak to wspomina:

Z opowiadań Rodziców i braci wiem, że w Minusińsku dom Rodziców był często odwiedzany przez znajomych Polaków, przeważnie zesłańców i Rosjan.

<sup>10</sup> P. Karalkin, *Etnograficzeskije kollekciji*, „Sibirskije ogni” 1967, nr 5, s. 144.

<sup>11</sup> S. I. Wajnsztejn, *Antropologiczeskije i etnograficzeskije kollekciji*, „Sowietskaja Etnografia” 1965, nr 4, s. 123; zob. też artykuł tego autora, zatytułowany *Feliks Jakowlewicz Kon kak etnograf*, „Oczerki istorii russkoj etnografii, folkloristiki i antropologii”, t. III, Moskwa 1965, s. 196-220.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 124.

Najbliżsi przyjaciele to była rodzina dr. Daniłowicza Michała.<sup>13</sup> On zesłany był jako przestępca polityczny, będąc jeszcze studentem ostatniego roku Wojskowej Akademii Medycznej w Petersburgu. Dyplom dostał po latach, kiedy złożył egzaminy dyplomowe, ale jako lekarz już pracował i miał wielkie uznanie. Żona jego, przyjaciółka Mamusi po silnym rozstroju nerwowym, który przeżyła jako 16-letnia panienka, Aleksandra Emangułowicz-Daniłowicz należała do grupy rewolucjonistów. Koledzy jej i ona byli sądzeni (zdaje się za akt terrorystyczny) i skazani na powieszenie. Ona jako niepełnoletnia uniknęła śmierci i czy dostała właśnie zesłanie na Sybir – nie wiem. Zapadała czasem w chorobliwy stan, robiła się nienormalna, co później spowodowało umieszczenie jej w zakładzie, ale w tamtych czasach był to miły dom i dzieci, nasi rówieśnicy, rosły zdrowo i szczęśliwie. Dr Daniłowicz po ukończeniu zesłania, gdzie miał praktykę, nie wiem dlaczego został lekarzem więzienia, ale jak widać było mu tam ciężko. Porzucił zupełnie praktykę lekarską i przeszedł do pracy do urzędu akcyzowego i z całą rodziną przeniósł się do Astrachania. Bardzo często odwiedzał Rodziców pan Chmielewski, który mieszkał w powiecie. Bywał i pułkownik Sokołowski, którego bracia starsi (tzn. bracia Cioci) przybiegali powitać.<sup>14</sup>

W archiwum wspomnianej już Haliny Wojciechowskiej, która urodziła się w Minusińsku (1918) znajduje się sporządzona w języku rosyjskim lista Polaków odgrywających na początku XX wieku dużą rolę w życiu społecznym i kulturalnym Minusińska oraz w minusińskim powiecie. Należeli do nich:

Astaszewski G.A. – w 1910 r. członek Towarzystwa Opieki nad Edukacją Początkową; Banaszewski B.A. – w 1909-1910 r. członek Towarzystwa Opieki nad Edukacją Początkową; Bartaszewska Maria Iwanowna – w 1918 r. miała 20 lat, była krawcową; Bartoszewicz Stanisław, syn Onufrego – mieszkał we wsi Judinej w 1900-1903 r.; Brzeziński Wiktor, syn Hugona – w 1900 r. wiejski lekarz; Dolecki W.I. – zarządzający leśnictwem okręgu minusińskiego w 1910 r.; Dąbrowski Romuald, syn Henryka – kierownik szpitala m. Minusińska, lekarz miejskiej czteroklasowej szkoły w 1907-1909 r.; Griglaszewski Julian – w 1918 r. zastępca przewodniczącego Polskiego Komitetu Narodowego; Gromadzki Hipolit – szlachcic, naczelnik oddziału straży pożarnej braci Daniłowów przy aleksandrowskiej fabryce, 1909-1911 r.; Gromadzki Borys, syn Hipolita – urodzony w 1900 r., w 1918 r. uczył się w szkole realnej; Judycki Ludwik, syn Józefa – współwłaściciel części kopalni złota Narcyza Wojciechowskiego i Kompanii, mieszkał w Minusińsku nie krócej niż do 1910 r.; Jaźwiński A. – w 1918 r. zastępca przewodniczącego Polskiego Narodowego Komitetu w 1918 r.; Kotwicki P.W. – członek Towarzystwa opieki nad edukacją początkową w 1909 r.; Kraśzewski Jan, syn Józefa – inżynier cywilny, w 1898 r. wziął w dzierżawę od Narcyza Wojciechowskiego i Kompanii Sofijską i Znamieńską kopalnię złota; Kublicka A.A. – członkini Towarzystwa Opieki nad Edukacją Początkową na początku 1900 r.; Ołtarzewski Mikołaj, syn Michała – asesor kolegialny, okręgowy lekarz weterynaryjny w 1891-1906 r.; Petrożycki Wiktor, syn Dominika – asesor kolegialny, notariusz w 1906-1909 r.; Przewuski Paweł, syn Stanisława –

<sup>13</sup> Michał Daniłowicz – ur. w 1853 r., student Medyczo-Chirurgicznej Akademii aresztowany i był sądzony w tzw. „procesie stu trzydziestu siedmiu” za agitację wśród robotników Warszawy. Dnia 2 kwietnia 1880 r. został skazany na zesłanie do Syberii Wschodniej. Od początku lat osiemdziesiątych mieszkał w Minusińsku i Krasnojarsku. Od 1887 r. posiadał status lekarza i w 1900 r. zatrudniony został w Krasnojarsku jako lekarz więzienny.

<sup>14</sup> M. Wojciechowska-Korzeniowska, op. cit., s.11-12.

wiceprokurator w 1911 r.; Przymakowski N.A. – rzeczywisty członek Towarzystwa opieki nad edukacją początkową; Przelaskowski Mikołaj, syn Antoniego – radca dworski, zarządca chłopski w 1909 r., członek Towarzystwa Opieki nad Edukacją Początkową; Przygodzki Dominik, syn Wincentego – asesor kolegiálny, sekretarz okręgowej administracji w 1863-1903 r; Przeździecki Aleksander, syn Tomasza – syn powstańca 1831 r., współwłaściciel Sofijskiej i Znamieńskiej kopalni złota Narcyza Wojciechowskiego i Kompanii; Różycki Eugeniusz, syn Ludwika – mieszkał we wsi Karatuz, inżynier górniczy w 1889-1901 r.; Rzyaszewski Adam, syn Aleksandra – hrabia, członek Francuskiego Stowarzyszenia Astronomicznego, współpracownik francuskiego czasopisma astronomicznego, zesłany do Minusińska, według słów Feliksa Kona, za szpiegostwo. Był właścicielem młyna. Udzielał pomocy muzeum i osobiście Mikołajowi Martjanowowi. Mieszkał w Minusińsku nie krócej niż do 1910 r; Skoczyński A.M. – członek Towarzystwa Opieki nad Edukacją Początkową pod koniec XIX wieku; Staszewski Wacław, syn Józefa – sędzia pokojowy, asesor kolegiálny w 1909 r.; Wierzbicki Jan – w 1919 r. pełnomocnik Polskiego Komitetu Narodowego; Wierzbowicz N.K. – członek Towarzystwa Opieki nad Edukacją Początkową w 1910 r.; Więckowski Aleksander, syn Jana – zesłaniec polityczny, mieszkał w Minusińsku prawdopodobnie w 1897-1910 r.; Wodzicki Antoni – w 1900 r. wiejski lekarz; Żerdziński Innocenty, syn Józefa – pomocnik sekretarza okręgowego inżyniera górniczego<sup>15</sup>.

Wśród 31 nazwisk zamieszczonych w tym spisie było tylko 2 zesłańców. Nie ma też w nim bliskiego przyjaciela Wojciechowskich dr Michała Daniłowicza, również zesłańca. Natomiast inne osoby znajdujące się w tym wykazie przyjechały do Minusińska i w jego okolice dobrowolnie lub byli prawdopodobnie zesłańcami, którzy po odbyciu kary pozostali na Syberii. Ale były także wśród nich osoby urodzone na Syberii jak np. Aleksander Przeździecki, którego ojciec Tomasz (1807) pochodził z Podlasia i w okresie powstania listopadowego sprawował urząd kancelisty w Lublinie. Obwiniono go o prowadzenie korespondencji z polskimi emigrantami oraz rozpowszechnianie „przestępczych informacji” otrzymywanych z Francji, w 1833 roku został zesłany na Syberię z pozbawieniem praw stanu. Przybywał na zesłaniu w okręgu minusińskim we wsi Jermakowskoje następnie w osadzie Komskiej. W 1855 roku mieszkał w Karatuzie z żoną i dziećmi a gdy dwa lata później (1857) uzyskał zgodę na powrót do kraju na mocy manifestu koronacyjnego z 26 sierpnia 1856 roku i osiadł dobrowolnie na Syberii, gdzie pozostawał jednak pod tajnym dozorem policji. W 1865 roku mieszkał we wsi Szoszyno w powiecie minusińskim. Był żonaty i miał wówczas dwóch synów oraz trzy córki, prowadził gospodarstwo rolne, w czym pomagały mu dzieci.<sup>16</sup> Jeden z synów o imieniu Aleksander – razem z Narcyzem Wojciechowskim, Janem Kraszewskim i Ludwikiem Judycym był współwłaścicielem kopalni złota. Na cytowanej powyżej liście Polaków jest także dwóch Gromadzkich – Hipolit i jego syn Borys urodzony na Syberii. W swoich wspomnieniach Narcyz Wojciechowski wymienia także innych polskich współników, którzy w latach 1870-1900 razem z nim zajmowali się wydobywaniem soli i złota – Skoczyńskiego (wspomina go także Maria Korze-

<sup>15</sup> *Lista Polaków*, mps., s. 1, kopia w Archiwum Haliny Wojciechowskiej, cz. III.

<sup>16</sup> W. Śliwowska, *Syberia w życiu i pamięci Gieysztorów – zesłańców postyceniowych*, Warszawa 2000, s. 484.

niowska-Wojciechowska), Stanisława Gutowskiego, Bronisza, Teofila Chmielewskiego, kupca Popławskiego (były zesłaniec), Józefa Fiałkowskiego, Ziółkowskiego (zesłaniec postyczniowy), Józefa Wróblewskiego (zesłaniec postyczniowy). Wszyscy oni rzućeni losem w te strony zostali w ciągu 10-15 lat najbogatszymi ludźmi na południu guberni jenijskiej.

Ten polski krąg diasporalny, preferował różne formy działalności zawodowej, społecznej i kulturalnej, częstokroć wspierając się w tym trudzie nie zapominając jednak o uczestnictwie w kulturze i edukacji.<sup>17</sup> Oprócz działalności w lokalnych stowarzyszeniach oświatowych, miejscowi Polacy uczestniczyli życiu kulturalnym Minusińska, jak na przykład świetny baryton Bolesław Wojciechowski (syn zesańca postyczniowego Narcyza Wojciechowskiego), który studiował w moskiewskim konserwatorium i przyjeżdżał na koncerty do Minusińska. Zawody prawnicze w mieście należały częstokroć do Polaków, oto np. notariuszem był Aleksander Romanowski, wiceprokuratorem Paweł Przewuski a Wacław Staszewski piastował stanowisko sędziego pokoju. Na początku XX wieku w powiecie minusińskim pracowało pięciu lekarzy Polaków – Michał Daniłowicz, Antoni Wodzicki, Wiktor Brzeziński, Romuald Dąbrowski, Mikołaj Ołtarzewski. Wszystko też wskazuje na to, że na południu guberni jenijskiej Polacy pracowali w wymiarze sprawiedliwości, górnictwie, medycynie, szkolnictwie i przyczynili się w jakimś stopniu do jej funkcjonowania administracyjnego, kulturalnego czy gospodarczego.

Początki polskiej diaspory w tym regionie sięgają roku 1864, kiedy to na tereny południowej części guberni napływali zesłańcy po powstaniu styczniowym. Jednak tak szybkiego i sprawnego modelu działalności społeczności polskiej, jak w Irkucku czy w Tomsku, na południu guberni jenijskiej nie udało się stworzyć. Jednak już początek XX wieku można uważać za największy rozkwit życia polonijnego w Minusińsku i okolicach, wówczas bowiem polską diasporę stanowili ambitni, wykształceni Polacy szukający tutaj intratnej pracy. Za podstawowe przyczyny, które hamowały tworzenie aktywnej polskiej społeczności w Minusińsku, można uznać brak kościoła katolickiego oraz szkół, np. do 1907 roku nie było tu gimnazjum żeńskiego, w wyniku czego rodziny Wojciechowskich i Daniłowiczów wyjechały w 1889 roku do Krasnojarska by zapewnić wykształcenie córkom. W Minusińsku, centrum okręgu nie powstała jednak parafia katolicka chociaż w mieście mieszkało na początku XX wieku już sporo Polaków. Na przełomie XIX i XX wieku Minusińsk należący do parafii krasnojarskiej odwiedzali księża z Krasnojarska. Tak oto wspomina to Maria Korzeniowska:

Ksiądz do Minusińska przyjeżdżał nie wiem ile razy, 1 czy 2 na rok. Było to wielkim wydarzeniem dla kolonii polskiej. Zwykle zatrzymywał się u kogoś z Polaków. Pamiętam, że w świątecznych sukienkach jesteście w naszej bawialni urządzonej na kaplicę. Jakież to dla mnie niezwykle. Okna przy jednej ścianie zamknięte i jest tu ołtarz z zapalonymi świecami. Mamusia, Babunia i p. Dąbek siedzą na krzesłach. Michasia stoi koło Mamusi, ja koło Babuni. Pokój jest wypełniony przez rodaków. Modlą się klęcząc i na nogach (stojąc). Będąc już starszą zrozumiiałam, ile w tym było wzruszenia, gorących modlitw i łez. Ksiądz przez parę dni, które był w Minusińsku, odprawiał Msze św., spowiadał, chrzczył,

---

<sup>17</sup> N. Wojciechowski, *Moje wspomnienia*, Archiwum Regionalnego Muzeum Krajoznawczego im. N. M. Martjanowa w Minusińsku.



dawał śluby i odprawiał egzekwie na mogiłach osób zmarłych i pochowanych przez rodaków bez księdza.<sup>18</sup>

Pochówki na miejskim cmentarzu w Minusińsku zaczęto od 1864 roku, kiedy zbudowano tu cerkiew. Katolicka część cmentarza znajdowała się za ogrodzeniem cerkiewnym a dzięki staraniom miejscowej Polonii najbardziej okazałe nagrobki są obecnie odnawiane. Wśród dobrze do dziś zachowanych nagrobków z widniejącymi na nich epitafiami są nagrobki adwokackiej rodziny Petrożyckich. Na pierwszym, o marmurowej stelli, czytamy:

**Tu spoczywa  
ŚP. ANNA PETROŻYCKA  
Usnęła w Panu 17 grudnia 1915 r.  
Prosi o Anioł Pański**

Na drugim, o stelli z piaskowca, widnieje napis:

**ŚP. WIKTOR PETROŻYCKI  
Zmarł 2 października 1917 r.**



Centralny Plac Minusińska. Rycina Georgia Frosta (1879 r.)

Są też katolickie groby bezimienne, na co wskazuje charakter i sposób wykonania nagrobków, przyozdobionych np. wizerunkiem Matki Boskiej wykonanym w tradycji rzymskokatolickiej. Materiałem, z którego robiono nagrobki, był przeważnie piaskowiec. Dużo grobów Polaków jest w prawosławnej części cmentarza, z nagrobkami w języku rosyjskim. Szacunkowo na starym cmentarzu w Minusińsku znajduje się ok. 60 polskich grobów<sup>19</sup>.

\*

<sup>18</sup> M. Wojciechowska-Korzeniowska, op. cit., s. 10.

<sup>19</sup> S. Leończyk, *Nekropolia polska w Minusińsku*, „Rodacy” 2003, nr 2 (22), s. 30.

Odrodzenie polskości na ziemi minusińskiej zaczęło się ponownie dopiero pod koniec lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Dzień 29 maja 1999 roku stał się okresem narodzin organizacji polonijnej, która przybrała nazwę „Polonia Minusińska”. Na prezesa nowo powstałego stowarzyszenia wybrano Olgę Tiemierową, zaś na wiceprezesa Elżbietę Laskowską. Zebranie założycielskie połączyło w tym stowarzyszeniu 65 członków, Polaków i osób polskiego pochodzenia. Pierwszym ważnym przedsięwzięciem, w którym wzięli udział członkowie nowopowstałej organizacji było święto miasta Minusińska, którego obchody odbyły się w czerwcu 1999 roku. Wówczas w staraniem „Polonii Minusińskiej” zorganizowano wystawę rękodzieła swoich członków, a zespół polonijny „Syberyjski Krakowiak” z Abakanu wystąpił z publicznym koncertem wpisując się w popularyzację tradycyjnych polskich tańców oraz wzajemnie przenikanie i zazębianie się różnych dziedzin folkloru.

Ważnym przedsięwzięciem nowopowstałego stowarzyszenia było rozpoczęcie w dniu 3 października 1999 roku działalności Szkoły Języka i Kultury Polskiej. Jej uczniami są prawie wszyscy członkowie organizacji – dzieci i dorośli. Przy szkole powstały dwa zespoły polonijne: zespół wokalny „Czerwone Jagody” (kierownik Helena Jaszczuk) i dziecięcy zespół taneczny „Wesołe obcasiki” (kierownik Irena Masztarowa). Obie grupy można było podziwiać po raz pierwszy 23 października 1999 roku podczas występów w Dniu Kultury Polskiej w Minusińsku. Na polonijne święto przybyła wówczas delegacja, w której skład wchodził: konsul Ambasady RP w Moskwie Janusz Jabłoński, senator z Łomży i Prezes tamtejszego Oddziału „Wspólnoty Polskiej” dr Jan Stypuła<sup>20</sup>, dyrektor Domu Polonii w Łomży Mirosława Cholewicka, goście z Gdyni i Poznania. Główne uroczystości odbyły się w salach minusińskiego muzeum. Dzięki dyrektorce tego muzeum, Ludmile Jermołajewej, muzeum znów, tak jak przed stu laty, staje się domem dla minusińskiej Polonii. Dzięki zaproszeniu senatora, nieodżałowanej pamięci Jana Stypuły, ośmioosobowy zespół „Czerwone Jagody” uczestniczył w składzie delegacji chakaskiej (zespoły chakaskie i polonijne) w Dniach Kultury Syberyjskiej Łomża–Białystok–Ostrołęka–Wyszków–Ciechanowiec 26-31 sierpnia 2000 roku.

Od października 1999 roku rozlega się w eterze Radia Minusińsk polska audycja „Rodacy”. Od roku 2001 dzięki Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, która audycje te finansuje, emitowane są one co tydzień w dwóch wersjach językowych: po polsku i rosyjsku. Polskie audycje prowadzone są w trzech cyklach tematycznych. „Dzień za dniem”, to audycja opowiadająca o działalności „Polonii Minusińskiej” i jej oddziałach terenowych. „Historia i kultura Polski” oraz „Polskie spotkania”, które informują słuchaczy o ważnych wydarzeniach historycznych, które stały się przyczyną przybycia Polaków na Syberię, o życiu minusińskiej Polonii w XIX wieku i przedstawiają historie niektórych polskich rodzin.

W 2000 roku przy „Polonii Minusińskiej” powstały rejonowe oddziały w Szuszenskoje i Karatuszkoje, gdzie dzięki pomocy Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” z Warszawy urządzono klasy do fakultatywnego nauczania języka polskiego. Oddziały te są obecnie chlubą Stowarzyszenia. Liczba ich członków,

---

<sup>20</sup> Dr Jan Stypuła zmarł 9 czerwca 2001 roku.

szczególnie w Karatuszkoje ciągle wzrasta. Od 2002 roku w miejscowości tej regularnie odbywają się msze katolickie, od 2004 roku zajęcia z języka polskiego prowadził raz na dwa tygodnie ks. Radosław z Abakanu.

29 września 2001 roku, z inicjatywy Ogólnopolskiej Federacji Stowarzyszeń Sybirackich w Małej Minusie były wychowanek, obecnie wiceprezes tej federacji, Bolesław Włodarczyk z Wrocławia, odsłonił tablicę pamiątkową na ścianie dawnego polskiego domu dziecka, a obecnie siedziby wiejskiej administracji. W tym samym dniu w Muzeum Krajoznawczym im. M. Martjanowa w Minusińsku otwarto wystawę „Polacy w Kraju Minusińskim”, która była wspólnym projektem tej placówki oraz Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, Senatu RP, Fundacji Kultury Polskiej, Kongresu Polaków w Rosji oraz Bolesława Włodarczyka, wychowanka Domu Dziecka we wsi Mała Minusa. Autorami scenariusza ekspozycji, która spotkała się z dużym zainteresowaniem wśród miejscowej społeczności byli Sergiusz Leończyk i Elżbieta Laskowska. Pokazano tu eksponaty i dokumenty ze zbiorów Muzeum im. N. M. Martjanowa, Archiwum Miejskiego w Minusińsku, Archiwum Zarządu Głównego Związku Sybiraków, Muzeum-Skansenu w Szuszenskoje, a także materiały ze zbiorów prywatnych. W 2003 roku przy wsparciu finansowym Wydziałów Konsularnych Ambasady RP w Moskwie i Irkucku została przygotowana wersja planszowa tej wystawy.



Muzeum w Minusińsku (początek XX w.).

Zdjęcie z Archiwum Muzeum Krajoznawczego w Minusińsku.

W 2001 roku dzięki pomocy Fundacji Kultury Polskiej z Warszawy, przeprowadzono kosztowną konserwację starego polskiego księgozbioru w bibliotece naukowej muzeum w Minusińsku. Natomiast Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” sfinansowała przygotowanie kartoteki danych o zesłańcach polskich w miejscowym archiwum państwowym. W dniach 20-25 maja 2003 roku stowarzyszenie „Polonia Minusińska” zorganizowało w Małej

Minusie i Minusińsku pierwsze spotkanie byłych wychowanków polskiego Domu Dziecka., w którym wzięły udział dzieci Janiny i Józefa Bogusławskich, trzy siostry Bogusławskie: Honorata, Henryka i Danuta. Inicjatorem tego spotkania był Bolesław Włodarczyk, wiceprezes Ogólnopolskiej Federacji Organizacji Syberyjskich, jej sekretarz generalny oraz dzisiaj już śp. prof. Antoni Giza z Uniwersytetu Szczecińskiego. Zaangażowanie władz wiejskich i powiatowych uczyniło z tego spotkania wzruszające święto dla gości i całej wioski. W dniu 2 października 2004 roku szkoła w Małej Minusie obchodziła swoje 100-lecie. Z tej okazji otwarto w jej murach szkolne muzeum – większość ekspozycji było związanych z historią polskiego Domu Dziecka. Na uroczystości 100-lecia przybył wspomniany już Bolesław Włodarczyk z Wrocławia, a także Jerzy Lewicki z Kołobrzegu, wychowanek Domu Dziecka w Małej Minusie, który pierwszy raz po tylu latach odwiedził kraj swego zesłańczo-tułaczego losu. Goście przecięli wstęgę w drzwiach nowego muzeum oraz dowiedzieli się, że od tego roku szkolnego do programu będzie wprowadzony jako dodatkowy przedmiot język polski i zostanie oddana do użytku, wyposażona z pomocą Konsulatu RP w Irkucku dla tych celów, nowa klasa języka polskiego. B. Włodarczyk przekazał szkole nowy komputer, aby, jak powiedział, uczące się w niej dzieci łączyły się z dziećmi ze szkoły w Malborku, do której trafiły dzieci z Małej Minusy po opuszczeniu Syberii.

11 listopada 2003 roku w Muzeum Krajoznawczym w Minusińsku odbyła się konferencja archiwistów, pracowników muzealnych, nauczycieli historii i działaczy polonijnych pod hasłem „Polski temat w pracach archiwów i muzeów Chakasji i Kraju Krasnojarskiego”, poświęcona 85-leciu odzyskania przez Polskę niepodległości i 140-leciu wybuchu powstania styczniowego, 2 grudnia 2004 roku odbyła się już druga taka konferencja.

W 2007 roku na prezesa stowarzyszenia „Polonia Minusińska” wybrano Jelizawietę Laskowską, natomiast była prezes Olga Tiemierowa dalej prowadzi polonijne audycje w Radiu Minusińsk. W lipcu 2007 roku na cmentarzu w Minusińsku odsłonięto pomnik „Polskim matkom i dzieciom, pochowanym w tej ziemi”. Powstał on z inicjatywy miejscowej organizacji polonijnej, Związku Sybiraków oraz przy finansowym wsparciu byłych wychowanków (Jerzy Lewicki i Bolesław Włodarczyk) Domu Dziecka w Małej Minusie istniejącego tam w okresie drugiej wojny światowej. W 2009 roku „Polonia Minusińska” obchodziła swoje 10-lecie. Niedługie dzieje tej organizacji polonijnej są ściśle związane z bogatą i ciekawą historią diaspory polskiej w Minusińsku na przełomie XIX i XX wieku. Z tej okazji gościła w Minusińsku ekipa Oddziału TVP we Wrocławiu, która dokonała filmowego zapisu dotyczącego różnych form „związków polsko-minusińskich”, pozwalającego zorientować się w podstawowych wydarzeniach z tym związanych.<sup>21</sup> Popularyzacji tej wiedzy nigdy u nas za wiele, a przecież nasi rodacy mieszkający na Syberii zachowali poczucie swoich polskich korzeni i stopniowo dokumentują je mając pomoc od Macierzy, chociaż może nie w takim wymiarze na jaki oczekują. Ale to już temat do innych refleksji.

---

<sup>21</sup> B. Włodarczyk, *Syberyjska opowieść*, „Zestaniec” nr 42, 2010, s. 106-110.